



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 10 Maja 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 114.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kopiejek.
Za odosłanie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 2 strony i śród tekstu za wiersz lub jego miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologia 20 kop. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

Ostatnie wiadomości.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIEN, 8 maja. Skutki b w pod Tarnowem i Gorlicami przeniosły się teraz także na front Karpaczi na wschód od Łupkowa. Wojska nasze, które także tutaj przeszły do ataku, zdobyły w nocy grzebień graniczny na północ, od znanych z ostatnich zaciekłych walk karpaczkich, miejscowości Telepocz, Zelloc i Nagopolany.

W czasie miesięcy zimowych, za cenę najcięższych strat, w walkach trwających tygodnie usadowili się rosjanie na południe od granicznego grzebień Karpaczi i przez wcielenie wszystkich rozporządzalnych rezerw posunęli naprzód na południe front swój w górę rzek Ondawy, Laborczy i Czirokiej. Mimo wszystkich szturmów i potężnych ataków nieprzyjaciela, nie udało się odebrać nam przelęczy Uszockiej.

Na północ i po obu stronach przelęczy wojska nasze, które walczyły tutaj w ciągu miesięcy, przeciwstawiały opór silny, jak skała. Cały, zdobyty teren rosjan, teraz w kilku dniach przepadł.

Wśród wielkich strat z jakimi wiązany jest tak śpieszny odwrót, opuszczony nieprzyjaciela pasy ziemi węgierskiej, którą z takim trudem wywalczył.

W Galicji zachodniej walki na całym froncie przybierają w dalszym ciągu skuteczny przebieg. Krośno zajęte wczoraj wojska nasze. Jak wielkie zamieszanie i nieporządki panują w a m i Radko Dymitriewa, znajdującej się na całym froncie w śpiesznym odwrocie, dowodzą wzięci w miejscowej walce o Brzostek do niewoli jeńcy, którzy należą do sześciu dywizji rosyjskich № 5, 21, 31, 52, 63 i 81. Części wojsk rosyjskich, uciekające z Beskidów, w wielu miejscach osaczono i wzięto do niewoli. Ogólna liczba jeńców od 2 maja dochodzi 70 tysięcy. Pościg trwa.

W Galicji południowo-wschodniej na wyżynach po obu stronach doliny Lamnicy, odparto silne ataki rosyjskie. Szturmem wzięto rosyjski punkt oparcia pod Zaleszozykami.

Zastępca-szefa sztabu generalnego
von Hoefler
feldmarszałek-lejtnant.

Szczegóły zatopienia Lusitanji.

BERLIN, 8 maja. „Biuro Rente-“ donosi:

Jak w przeważnej części angielskich parowców handlowych, „Lusitanja“ była uzbrojona w armaty, prócz tego, jak autentycznie stwierdzono, między ładunkiem miała znaczne ilości amunicji i przyrządów wojennych. Właściciele jej tedy zdawali sobie sprawę, na jakie niebezpieczeństwo narażają swych pasażerów. Oni jedni są odpowiedzialnymi za to, co się stać musiało. Ze strony miarodajnej nic nie zaniedbano pod względem częstej i usilnej przestrogi. Cesarski ambasador w Waszyngtonie jeszcze w dniu 1 maja w publicznym ogłoszeniu zwracał uwagę na to niebezpieczeństwo. Prasa angielska szydziła wtedy z tego ostrzeżenia, polegając na ochronie floty angielskiej, czuwającej nad bezpieczeństwem komunikacji morskiej.

Duchowieństwo polskie na obczyźnie.

W „Głosie Naroda“ czytamy: „Jeszcze nie czas i pora po temu, aby skreślić historję tułaczkiej doli duchowieństwa polskiego i podać choć w przybliżeniu całokształt zarówno obywatelskiej jak i religijnej pracy duchownych polskich na obczyźnie. Ofiarą strasznej i groźnej wojny padł kraj nasz cały, padł lud i świeccy, ale padli i duchowni. Znam kapłanów, którzy w jednej sytuacji z kuferek w rękę, uciekli z parafji, następnie tygodnie całe błąkali się w Galicji lub Węgrzech, aż w końcu dostali się do bezpieczniejszych miejscowości monarchji.

Statystyka, sporządzona przez Komitet kapłanów polskich w Wiedniu, stwierdza już dziś, że liczba zbiegłych kapłanów polskiej narodowości wynosi z górą 200 osób. Podobnie, jak nie istnieje ani jeden kraj koronny, w którymby nie było caady uchodźczej, tak też nie ma kraju, w którymby nie było polskich kapłanów uchodźców. Największy procent z ogółem liczby uchodźców kapłanów przypada na Wiedeń, gdzie obecnie znajduje się 60 kapłanów polskich. Po Wiedniu drugie miejsce co do liczby przypada na Morawy; cyfra osiadłych tu kapłanów wynosi 21, dalej idą Czechy 16 kapłanów, Styryja 11, Węgry 9, Kraina 5, Tyrol 5, Śląsk 5, Siedmiogród 3.

Rozproszonemu po całej monarchji duchowieństwu polskiemu przypadła od pierwszej chwili wdzięczna i podniosła rola pomocy z pomocą zarówno materialną, jak i moralną opieką, nieszczęśliwym naszym uchodźcom.

Lud polski, znany z głębokiej wiary i przywiązania szczerego do Kościoła katolickiego, pragnął widzieć wszędzie wśród siebie polskiego kapłana.

Więc też mnożą się polskie parafje po całej monarchji, zarówno w stronach czysto niemieckich jak i słowiańskich. Tam zaś, gdzie osady polskie są mniejsze, kapłani polscy starają się od czasu do czasu nawiedzić polskich uchodźców. Każde zetknięcie

się ludu polskiego i kapłana polskiego na obczyźnie, w którym tyle widać wzajemnej serdeczności i miłości, budzi podziw u obcych, a duchowieństwu i ludowi polskiemu przynosi zaszczyt i cząść.

— Co mi się u was Polaków podoba — mówił na zgrupowaniu pewien poseł czeski — to ta dziwna i wpadająca w oczy łączność i spójność kleru i świeckich.

Nie wiemy, kiedy skończy się nasz los tułaczy, to jednak pewna, że wracające duchowieństwo polskie do kraju, będzie sobie mogło powiedzieć, że wobec nowych parafian, stworzonych wypadkami wojny, spełniło zaszczytne pierwszorzędą misję powołania swego pieczy duchownej nad uchodźcami.

Praca jednak duchowieństwa polskiego na obczyźnie nie ogranicza się do samych zajęć natury duchownej.

Duchowieństwo polskie na obczyźnie pracuje gorliwie nie tylko w kościołach, głosząc kazania, słuchając spowiedzi, zaopatrując chorych w domach i szpitalach, ale czynem jest także i poza kościołami, zwłaszcza w licznych ludowych i średnich szkołach polskich. W 500 szkołach, zorganizowanych dotąd na uchodźstwie, znalazła młodzież nasza przytułek dla pielęgnowania swego serca i umysłu. Objaw to niezwykłe pocieszający, i ohludnie świadczący o społeczeństwie naszym, które bez nakazu z góry, ale samorzutnie z największymi niemal ofiarami, pomysłowo o opiece nad młodzieżą przez zakładanie szkół i szkółek polskich. Inicjatorami powstałych szkół polskich było po większej części nie tylko samo nauczycielstwo, ale i duchowieństwo polskie.

Praca kapłańska na obczyźnie idzie jeszcze dalej. Jedną z najaktualniejszych spraw na tułaczce jest tak zwana kwestja chleba i utrzymania się. Ile staruń, kołatania u rządu i innych władz, kosztuje wydobycie choćby najmniejszego zasilku, o tem wiedzą tylko ci, którzy z uchodźcami żyją wspólnie na obczyźnie. Lwia część tej pracy spada znowu na barki polskiego duchowieństwa. Polój księdza polskiego zmienia się na istną kancelarję, w której układają się różne podania i prośby, i przeprowadza się cały szereg korespondencji w najróżnorodniejszych interesach. Liczne komitety polskie, mające na celu niesienie pomocy uchodźcom polskim z Galicji i Bukowiny, mają prawie wszędzie w zarządzie kapłanów polskich.

Duchowieństwo polskie, wciągnięte od pierwszej chwili do pracy na usługi drugich, nie posiadało własnej organizacji i władzy opiekuńczej. A właśnie jeśli kiedy, to obecnie tej opieki potrzebowało ono najbardziej, pozbawione naturalnych opiekunów, jakimi byli biskupi w kraju. Tej tak bardzo potrzebnej opieki stało się zadość w ostatnich czasach, kiedy we Wiedniu zawiązał się Komitet polskich kapłanów z prezesem księdzem dr. Biskim na czele, biorąc sobie za zadanie wyłączać opiekę i zastępowanie we wszystkich h sprawach i interesach, dotyczących licznych kapłanów polskich na uchodźstwie. Fakt ten powitało duchowieństwo polskie, rozrzucone po całej monarchji, z wielkim zadowoleniem. Odtąd księża polscy mają już pewien punkt oparcia, którego brak tak bardzo wszyscy odczuwaliśmy.

Tak się przedstawia krótki i pobieżny przegląd działalności duchowieństwa polskiego na obczyźnie.

Mamy niezłomną nadzieję, że czas spędzony na tułaczce wspólnie z uchodźcami polskimi przyczyni się do zaoferowania nowych i silnych węzłów pomiędzy klerem a ludem polskim. Bohaterskie zaś wprost poświęcenie się kapłanów polskich w Libnicy i Choceniu pozostanie w historii tułaczki

nieszarym pomnikiem wielkoduszności polskiego duchowieństwa.

Ksiądz Kaz. Bisztyga.

Z ziem polskich.

Uwolnienie Breitera

Donosiliśmy swego czasu, że władze rosyjskie wywozły ze Lwowa posła Breitera, niezawisłego socjalistę; obecnie uwolniono go, o czem „Kijewlanin“ pisze, co następuje:

W początkach stycznia roku bieżącego aresztowano we Lwowie posła do Parlamentu austriackiego, Ernesta Breitera. Według rozkazu generał-gubernatora Galicji wysłano go do Kijowa, gdzie pozwolono mu żyć swobodnie. Breiter mieszkał w hotelu Praga aż do 28 marca st. st. Po upływie czasu, w którym poddani austriacki słowianie mieli wnieść podanie o przyjęcie ich do poddaństwa rosyjskiego. Breiter, który takiej próby nie wystąpił, został aresztowany i osadzony w areszacie policyjnym. Wtedy, ze względu na jego trudne położenie, prezes ruskiej Rady Narodowej, Dudykiewicz, przywódca moskalofików galicyjskich, również poseł, zwrócił się do członka Dumy państwowej Sawienki z prośbą, aby Breiterowi zrobiono pewne ulgi. Dudykiewicz wstąpił na to, że Breiter, jako poseł niezależny, zawsze występował przeciw „niesprawiedliwościom“ i zawsze występował przeciw „prześladowaniu rosjan w Galicji“, nieraz broniąc ich przed „uciskiem“ władz austriackich, bronił też nieraz wiary prawosławnej. Sawienko doniósł o tem wszystkim głównemu naczelnikowi wojskowemu okręgu wojskowego kijowskiego, generałowi Troickiemu, który, — dowiedziawszy się o tem, — nakazał natychmiast uwolnić Breitera z aresztu.

Duchowieństwo unickie a prawosławie.

Petersburska Agencja telegraficzna donosi ze Lwowa pod dniem 17 kwietnia: We Lwowie przy ulicy Zyblikiewicza w posiadłości ruskiego Doina Narodnego, archijerej Eulogiusz poświęcał nową cerkiew prawosławna.

Nowa ta cerkiew jest przeznaczona dla nowej parafji prawosławnej, zorganizowanej w mieście przez byłego księdza unickiego, który przeszedł na prawosławie. Wśród duchowieństwa unickiego coraz silniej objawia się skłonność do przechodzenia na prawosławie. W przeszłym tygodniu kilku księży unickich przeszło na prawosławie, a jutro znowu odbędzie się „powrót“ 4 księży unickich na łono prawosławnej Cerkwi wśród uroczystego nabożeństwa, odprawionego przez Eulogiusza.

Zniszczona „droga królewska“

Piękna „droga królewska“ pod Warszawą, ciągnąca się od Marcelina do Żwirówki wilanowskiej, na której podziw budziły prastare lipy i topole—padła również ofarą zawieruchy wojennej. Mieszkańcy okoliczności doprowadzeni do ostateczności brakiem opału — wycięli wszystkie drzewa tak, iż pozostały pnie, które obecnie również karozują. Wyjątek stanowi jedna tylko topola, pierwsza na drodze, wiodącej od Marcelina. Drzewo to oszczędziło może dzięki temu, że jest na niem obraz Matki Boskiej.

Według podania drzewo to sadzone było ręką króla Jana Sobieskiego; z czasów tych pochodzi nazwa drogi, która przetrwała zgorą dwa wieki zmiennych koleji, aż padła ofiarą wojny, jakiej świat nie widział.

Koło zalicza się do tych szczęśliwych miast, które nie tylko nie ucierpiały wskutek wojny, ale nawet wielu mieszkańcom wojna dała sposobność do zrobienia fortuny.

Handel kwitnął tu do niedawna ożywiony; ostatnimi dopiero czasy, na skutek zakazu wwozu i wywozu produktów i towarów, to ożywienie handlowe ustało.

Kierownicy Kolskiego wzajemnego kredytu, nie wiadomo cui bono, uważali za właściwe zabrać kasę, księgi, weksle i t. p. i opuścić miasto; toż samo zrobili rejenci i różna „elita” miejscowa, w ten sposób pojmująca swoje obowiązki obywatelskie.

Na szczęście, nie wszyscy tak traktują swoje obowiązki społeczne i niektórzy pozostali na posterunkach, piastując ku ogólnemu zadowoleniu urzędy, jako to: Burmistrza miasta, p. Michał Ostrowski, właściciel fabryki narzędzi rolniczych; jego zastępcy p. Zygmunt Jazwiński, młody prawnik, który jest jednocześnie sędzią pokoju i prezesem Zjazdu sędziów na powiat koniński i słupecki.

Prezesem sądu kolskiego jest adwokat Nowiński.

Utworzona tu jest również Milicja Obywatelska; prezesem jej został p. Leon Jankowski, junior. Niżsi funkcjonariusze milicyjni są płatni po 6 rubli tygodniowo. Ceny na produkty spożywcze są następujące: 1 f. mięsa wołowego — 26 kop., 1 f. mięsa wieprzowego — 30 kop., 1 f. masła — 60 kop., — kartofli korzec 1 rb. 80 kop. (Gr.)

Z Kłodawy.

(1.) Życie w Kłodawie płynie normalnie i handel się rozwija. Stan materialny mieszkańców jest zadawalający. Produktów żywnościowych jest dużo; 6 funtowy chleb żytni kosztuje 45 kop. Obecnie wydano rozporządzenie, iż można tylko piec chleb razowy. Również tańco można nabyć jajka, (mendel kosztuje 30 kop.), masło, mięsa i t. p.

Wzbronione wywóz produktów żywnościowych. Z wwożonych produktów i towarów pobiera milicja miejscowa nieznaczną opłatę.

Z rozporządzenia władz, zostały zastirzelone wszystkie psy, znajdujące się bez opieki. Zarządzenie to znajduje się w związku z rozporządzeniem chorób epidemicznych wśród zwierząt.

Żony i rodziny, znajdujących się na wojnie rezerwistów rosyjskich, otrzymują bezpłatnie 2 razy tygodniowo po 4 funty chleba razowego.

Z Piotrkowa.

(a) Z rozporządzenia władz w Piotrkowie, każdy obywatel musi na swej posesji naprawić własnym kosztem trotuary i bruk słiczny.

Miasto podzielone zostało na dzielnicę lekarsko-sanitarną. Personel lekarski w każdej dzielnicy dokonywać będzie szczepień ochronnych przeciwko cholerae i tyfusowi.

Na rozciągłości nowych granic posiadłości austro-węgierskich i niemieckich w okupowanych miejscowościach Królestwa u-

stanowiono graniczne słupy i słabany, z odnośnymi napisami.

Pomiędzy Piotrkowem a Tuszymem przy szosie na gruntach Kamocka Wola wykryto zakopane zwłoki żyda, z tabliczką na mogile w języku polskim: „Tu jest pochowany żyd.” Podobno żyd ten podczas odwrotu rosyjan z Łodzi do Piotrkowa usiłował powrócić do domu do Warszawy (w listopadzie roku ubiegłego) i w drodze został zabity.

Władze austriackie z Piotrkowa wszczęły w tej sprawie śledztwo.

Część urzędowa.

Robotnicy zgodzeni przez Niemiecką Centralę robotniczą pod strażą doprowadzeni będą do urzędów granicznych centrali robotniczej i tam zaopatrzeni w legitymacje krajowe. Specjalne dalsze pozwolenie nie jest dla nich potrzebne.

Wszyscy robotnicy, zgodzeni przez centralę robotniczą lub przez upoważnione do tego osoby prywatne, muszą przy przekroczeniu granicy ze względu na sanitarno-policyjne zadosyć uczynić warunkom, ustanowionym przez pruską administrację lekarską. Powyższe warunki polegają obecnie na tem, że robotnicy przy przekraczaniu granicy będą:

1. dokładnie lekarsko badani,
2. szczepieni od ospy,
3. gruntownie i umiejętnie oczyszczeni od wszów.

Oprócz tego władza policyjna biura robotniczego musi być zawiadomiona telegraficznie o spodziewanym przybyciu robotników w celu dalszego sanitarno-policijnego dozoru.

12. Robotnicy, którzy w górnośląskim obwodzie przemysłowym znajdują się w stałych stosunkach robotniczych, albo zatrudnieni są przy robotach leśnych, mogą przekraczać granicę na podstawie zwyczajnej, przez naczelnika powiatowego (prezidenta policji) wystawionej legitymacji, która musi zawierać nazwisko robotnika, miejsce zamieszkania, stan i płeć, punkt przejścia przez granicę i przedsiębiorstwo, które ich zatrudnia.

Osoby, które mają posiadłości ziemskie po obydwóch stronach granicy i ich oficjalisci, mogą przekraczać granicę, o ile posiadają wystawioną przez naczelnika powiatowego legitymację, która zawiera nazwisko i miejsce zamieszkania okaziciela, jako też nazwę gminy, w której posiadłość ziemską się znajduje. Te legitymacje są ważne tylko w obrębie odpowiedniej gminy, co powinno być wyraźnie na dokumencie zaznaczone.

Robotnicy, którzy mieszkają bezpośrednio na pograniczu w Polsce rosyjskiej i którzy znajdują się w stałych stosunkach roboczych z rolniczym przedsiębiorstwem, położonym blisko granicy, mogą przekroczyć granicę na podstawie wystawionej przez naczelnika powiatowego legitymacji, która musi zawierać punkt przejścia

przez granicę, nazwisko, płeć, i miejsce zamieszkania okaziciela, oraz miejsce zatrudnienia.

Wszystkie te legitymacje mogą być wystawione bez opłaty i na jeden miesiąc. Legitymacja może być za każdym razem przedłużona o jeden dalszy miesiąc przez odpowiednią uwagę, zrobioną na dokumencie przez naczelnika powiatowego (prezidenta policji).

II. Graniczny ruch towarowy.

1. Ruch wywozowy z Rosji przez granicę niemiecką jest zakazany. Wyjątek w zakazie tym stanowią:

- a) drób wszelkiego rodzaju, po urzędowym stwierdzeniu weterynaryjnym, że jest wolny od zarazy;
- b) jaja, mleko i masło;
- c) świeże mięso, kiełbasy, szynka, słonina do 10 funtów;
- d) warzywo, herbata, cukier, towary cukrowe, sól i petroleum.

W razie potrzeby może być przez naczelnika administracji cywilnej zakazany wywóz i tych przedmiotów dla całego obszaru lub dla poszczególnych części.

2. Towarzystwu „Wareneinfuhr” („Dowóz towarów”) z Poznania przysaje się prawo do sprowadzenia z Rosji do Niemiec towarów wszelkiego rodzaju, mianowicie zboża, maki i innych potrzebnych dla administracji wojskowej i gospodarstwa krajowego pożytecznych artykułów na podstawie miarodawczego dla Towarzystwa kontraktu i jego zleceń handlowych.

Naczelnik administracji cywilnej dla Polski rosyjskiej jest upoważniony do przekazania tego prawa także innym.

3. Wywóz koni i zwierząt kopytkowych z Rosji do Niemiec jest zakazany, o ile nie zostało udzielone pozwolenie przez naczelnika administracji cywilnej dla Polski rosyjskiej. Konie granicę przekraczać mogą tylko za pośrednictwem kwarantanny w ustanowionych na ten cel stacjach kwarantanny. Takież rozporządzenie może wydać w razie potrzeby naczelnik administracji cywilnej dla zwierząt kopytkowych.

III. Rozporządzenie karne.

1. Dla obszarów Polski rosyjskiej, podlegających administracji niemieckiej a) kto wykroczy przeciwko powyższemu rozporządzeniu, do ich przekroczenia namawia, zachęca, przekroczenia próbuje lub je przedsiębierze, podlega karze więzienia do 5 lat; oprócz tego może być skazany na karę pieniężną do 1000 rubli. W razie okoliczności łagodzących może być przyznana tylko kara pieniężna do wysokości 1000 rubli.

b) Wszystkie towary, podlegające powyższemu zakazom, oraz wszelkie przedmioty, służące lub przeznaczone do obejścia prawa, będą obłożone aresztem i wyrokiem skonfiskacji.

kwowane, bez względu na to, czy są własnością sprawcy lub uczesnika wykroczenia.

- c) W razie, gdyby się okazało niewykonalnym schwylenie i skazanie winowajcy, natenczas sąd ma prawo samodzielnie zarządzić konfiskatę towarów i innych przedmiotów (confer b).
- d) Jeżeli konfiskata nastąpiła wskutek wyroku sądu wojennego, natenczas władza sądowa decyduje o zużyciu obłożonych aresztem i skonfiskowanych towarów i innych przedmiotów, we wszystkich innych wypadkach naczelnik administracji cywilnej dla Polski rosyjskiej.

2. W dzielnicach Rzeszy niemieckiej miarodawczymi są przepisy sądowe o stanie oblężenia z 4 czerwca 1851 r. (porównaj paragraf 9 b).

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 maja 1915 r.

Kwatera główna, na wschodzie dnia 29 kwietnia 1915 r.

von Hindenburg,
generał-feldmarszałek.

Naczelnik wódz wszystkich zbrojnych sił niemieckich na wschodzie.

Obwieszczenie.

Od 1-go maja 1915 r. przeszło pobieranie cła w Polsce rosyjskiej na pruskie graniczne urzędy cłowe.

Co do wysokości cła miarodajna jest taryfa cłowa z 5 kwietnia 1915 r. którą w Cesarstwo-Niemieckim Prezydium Policyjnym w godzinach biurowych przejrzeć można.

Do ordynacji cłowej dla Polski rosyjskiej wydano następujące przepisy wykonawcze.

§ 1.

Towary w taryfie cłowej nie wymienione niepodlegają oczeniu, jak na przykład: prace kamieniarskie, żużel, kruszcze, nawozy, surowa wełna, bawełna i t. d. książki, żywe zwierzęta, maszyny szczegółowo nie wymienione.

§ 2.

Administracja cywilna dla Polski rosyjskiej może i w przypadkach nie wymienionych w § 4 ordynacji cłowej o ile zachodzi potrzeba udzielić przewidziane w § 6 niemieckiego prawa cłowego uwolnienia od cła.

§ 3.

Przy oczeniu towarów niepiętnych waga netto podlegająca oczeniu w ten sposób obliczona być może, że nie odważając towaru odciąża się tarę od wypośrodkowej wagi brutto i to w następujący sposób:

20	od sta wagi brutto za miechy, paki i rogózki
10	„ „ „ „ „ koszyki
15	„ „ „ „ „ beczki i skrzynie

§ 4.

Cło najpóźniej przy przewozie towarów przez granicę w gotówce zapłacone być powinno.

Pogrzeb pośła Nakonecznego.

Kopenhaga, 30 kwietnia.

Według nadeszłych tu gazet warszawskich — nie kmiog, lecz królowski miał pogrzeb ten chłop polski z pod Nałęczewa. Już w przeddzień pogrzebu, gdy zwłoki przedwczorajnie zmarłego Józefa Nakonecznego przenoszono z jego chaty we wsi Miesiące do kościoła parafialnego w sąsiednim Garbowie, zebrały się liczne tłumy z bliższych i dalszych okolic. Trumna ze zwłokami stała na katafalku pośrodku nowozbudowanej świątyni gotyckiej, otoczona zielenią i światłem.

W czwartek, 15 kwietnia, tj. w dniu złożenia zwłok w ziemię, już od wczesnego ranka zaczęły płynąć do garbowskiego kościoła odświetlone przybrane tłumy włościan ze wsi bliższych i dalszych. A potem zaczęło się zjeżdżać obywatelstwo z Lubelszczyzny oraz liczne zastępy działaczy z Lublina, Warszawy itd.

Po odprawieniu egzekwji i kilku cichych mszy żałobnych, główne nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawił ks. kanonik Debiński z Lublina z asystą duchowieństwa. Podczas tej mszy śpiewał chór lubelskiego Tow. Muzycznego. Po mszy św. ks. prob. Władziński z Lublina w pięknych i ciepłych słowach odtworzył przed słuchaczami niezwykle pracowity żywot zmarłego pośła ziemskiego.

Poczem przy śpiewie duchowieństwa

„In paradysum” i przy dźwiękach dzwonów kościelnych wzięli na barki trumny najbliżsi przyjaciele i towarzysze pracy Zmarłego. Kilkunastu księży z Lublina i okolicy oraz klerycy seminarjum lubelskiego poprzedzali trumnę. Na czole żałobnego pochodu ustawili się przedstawiciele organizacji, instytucji i pism w wieńcach. Były więc wieńce od: „Przyjaciół i kolegów w pracy narodowej”, od Komitetu Narodowego Koła Polskiego, od wyborców, od redakcji „Gazety Warszawskiej”, „Kurjera Warszawskiego”, „Zorzy”, „Głosu Lubelskiego” itd. I rozwijała się długi różnobarwny pochód żałobny w stronę omeatarkę, a wśród powodzi głów, w blasku wiosennego słońca płynęła trumna włościanina - samouka, co nad swe otoczenie więcej niż o głowę wyrósł: W żałobnym pochodzie wzięło udział ze setki tysięcy osób.

Nad otwartym grobem, po odśpiewaniu ostatnich modłów żałobnych przez duchowieństwo, zabrał głos w imieniu włościan gospodarz małozelny ze wsi Podole, Andrzej Maj. W prostych słowach przedstawił on żywot Nakonecznego jako wzór do naśladowania przez włościan. „Własną pracą — zaznaczył mowa — zdobył s. p. Józef Nakoneczny szeroką wiedzę i znaczenie w społeczeństwie”. A potem wzywał mowa włościan do pracy nad zdobywaniem oświaty, a inteligencję, by zwróciła oczy na potrzeby oświatowe ludu i dopomogła w zdobywaniu nauki szkolnej. Następnie pośła Wiktor Jarczyński pośłał zmarłego w imieniu Koła Polskiego, kładąc razem sylwetkę J. Nakonecznego jako niezastąpionego członka Koła Polskiego i wytrwałego szermierza sprawy polskiej. Wreszcie Jan Stecki

z Łańcuchowa, były poseł do Izby państwowej i zaszczytnie znany ekonomista polski, poświęcił kilka serdecznych słów pamięci zmarłego. „Nakoneczny — jak zaznaczył Stecki — był przedstawicielem nowej wielkiej siły ojezyny naszej, ludu polskiego. Lecz nie wyodrębnił on tego ludu, nie traktował jego spraw i interesów oddzielnie od spraw i interesu całego narodu. Przeciwnie — zawsze interesy te łączył z dobrem ogólnonarodowym. Słowem — reprezentował on ideał polityczny chłop polskiego i jako taki godzi się naśladowania przez ogół włościanstwa polskiego.”

Wszystkie mowy żałobne wywarły silne wrażenie na orszaku pogrzebowym, złożonym ze wszystkich stanów, skupionym dokoła mogiły pierwszego lubelskiego pośła-chłopa.

(Cała prasa polska Królestwa poświęciła Józefowi Nakonecznemu serdeczne wspomnienia pogonne. I tak czytamy tam między innymi:

„Józef Nakoneczny nie żyje! Przed kilkoma dniami widzieliśmy go jeszcze w pełni siły, snującego projekty pracy społecznej i przygotowującego się do wyjątkowej działalności, której wymagała chwila obecna. Tyle się po nim jeszcze spodziewaliśmy. Nietylko nas wszakże, którzyśmy byli jakby najbliższą rodziną duchową niezapomnianego Józefa, śmierć jego dotyka głęboko. Społeczeństwo traci w nim jednego z najmocniejszych i najbardziej kochających Polskę obywateli, a stan włościanstwa jednego z najwybitniejszych swych przedstawicieli.

Wszedł w życie publiczne w chwili, gdy działalność oświatowa szerokie już zataczała krąg, zaznaczył się jako młody jeszcze członek artykułami w „Zorzy” i w „Gazecie

Świątecznej”, zbliżył się do ludzi, którzy na czele tego ruchu stali, zwrócił na siebie uwagę Mieczysława Brzezińskiego, bliźkiego swego sąsiada w okolicach Nałęczewa.

Bystry prad życia w roku 1905 porywa go odrazu. Widzi Józefa Nakonecznego w walce z usiłowaniami ruchu kosmopolitycznego, spotykamy go na pamiętnym wiecu włościankim w Warszawie, gdzie porywa obecnych swą potężną wymową, wreszcie w szeregu pierwszych postów do Izby państwowej, gdzie reprezentuje gubernję lubelską.

Zmieniły się po roku 1905 warunki pracy politycznej w Królestwie; przed społeczeństwem otworzyła się możliwość prowadzenia jawnej pracy politycznej w ograniczonym zakresie i pracy społeczno-gospodarczej w dość szerokich ramach. Józef Nakoneczny nie zaskrzepł w dawnych formach myśli, jak to się zdarzyło wielu, nawet działaczom z t. zw. inteligencji, lecz jechał się z całą energią pracy w nowych warunkach. W najbliższej okolicy Garbowa widzimy go we wszystkich instytucjach społecznych i gospodarczych: w gminie, w spółkach, kółkach i stowarzyszeniach.

Wybitny wszakże talent i temperament polityczny pchnęły go jednak na szersze pole działalności publicznej. Postępuje do Izby państwowej trzeciego i czwartego powołania, jest jednym z najgorliwszych uczestników ruchu społeczno-politycznego. W Izbie był Nakoneczny prawdziwie pożytecznym przedstawicielem ludności Królestwa; jego wystąpienia na trybunie w sprawach agrarnych i w czasie dyskusji nad projektem wyodrębnienia Chełmszczyzny zwróciły nam uwagę opinii krajowej i posłów dąbelskich ze wszystkich ław, a je-

Espektywa w ruch związany oraz...
Łódź, 7 maja 1915

Car o uwolnieniu Galicji
Car Mikołaj przesłał w. ks. Mikołajowi...

Kronika polityczna.

Car o uwolnieniu Galicji. Car Mikołaj przesłał w. ks. Mikołajowi...

Zapowiedź opróżnienia Przemyśla? Wiedeńska „Korresp. Rundschau“ donosi...

Niegramotni oficerowie. Z austriackiej wielkiej kwatery głównej...

traktowaniu konsułów niemieckich w Rosji ogłosiła w tych dniach półurząd. „Nord. Allg. Ztg.“...

Ponieważ rząd rosyjski ze swej strony wydał okólnik, uskarżający się na trak-

go prace w komisjach były poważne i użyteczne. Wolne chwile poświęcił działalności politycznej w kraju...

Imię Nakonecznego zrosło się nierozdzielnie z pierwszym okresem życia politycznego ludu...

Tragiczny wypadek wyrwał go z pőród nas w pełni sił męskich w chwili, kiedy jego rozum polityczny...

Pamięć o Józefie Nakonecznym nie sgaśnie, naród cały będzie go wspominał jako jednego z wytrwałych pracowników...

towanie urzędników rosyjskich, zatrzymanych w Niemczech, przeto stwierdza organ...

Aresztowano tylko pod zarzutem szpiegostwa konsula barona Schillinga we Wrocławiu...

Zgoda chińsko-japońska. Z Kopenhagi donoszą pod dnim 8 b. m. do „Voss. Ztg.“...

Wzmiankowany punkt 5 żąda, aby Chiny przynajmniej połowę swego materiału wojennego...

LONDYN, 9 maja. „Biuro Reutersa“. Ambasada japońska otrzymała z Tokio...

Kalendarzyk.

dzIŚ: Izydora. JUTRO: Mamerta. HELENÓW. Codzienne koncerty orkiestry symfonicznej pod dyrkcją prof. A. Tünera.

Konkurs.

(o) W sekcji ogrodniczo-plantacyjnej ogłoszono wynik konkursu na projekt założenia parku w lesie widzewskim.

Dowóz kartofli.

(o) Sekcja zaprowiantowania miasta sprowadziła nowe znaczne zapasy kartofli, które przy ul. Konstantynowskiej...

Wobec zebrania się przewidzianej przez ustawę ilości członków, zgaił zebranie prezes Rady p. Antoni Supiński...

Na wstępie przewodniczący wspomnianiał o śmierci dwóch członków władz T-wa a mianowicie: członka Rady, s. p. Józefa Masierka...

Z odczytanego sprawozdania okazało się, że ogólny obrót za 7 miesięcy normalnej działalności kasy wyniósł 101 698 rb. 24 kop.

Po zatwierdzeniu przez ogólne zebranie rachunku strat i zysków za rok 1914 i budżetu na rok 1915 w sumie 1 688 rubli...

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali ponownie pp. Józef Wolf, Stanisław Ruzdżyński i Franciszek Gruszczyński.

cerowej pod nr. 21 odbyło się ogólne roczne zebranie Stowarzyszenia techników.

Sprawozdanie z działalności Stow. po wybuchu wojny odczytał inż. Przed peński. Z chwilą wstrzymania ruchu fabryk...

Dla opracowania szczegółów i wprowadzenia w życie projektu powołano specjalną komisję.

Z klubu rzemieślniczego. Zarząd klubu rzemieślniczego (Zawadzka 5) wznowił działalność biura pośrednictwa pracy dla rzemieślników...

Okradzenie kooperatywy. (c) Żeby tutejszą kolonię czeską zapatrzyć w mąkę, kaszę, kartofle...

Tow. poż.-oszczędn. w Łęczycy. (c) Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe w Łęczycy zamknęło rachunki za rok zeszły...

Produkt dla Zgierza. (c) Sekcja żywnościowa zgierskiego Komitetu obywatelskiego zakupiła w Kutnowskiem znaczny ilość mąki i kartofli...

Sadzenie lasu. (c) Z inicjatywy i za staraniem Komitetu obywatelskiego w Zgierzu, kilkadziesiątomorgowy obszar gruntu...

Kwity rekwizycyjne w Radogoszczu. (c) Posiadacze kwitów rekwizycyjnych, zamieszkałi w gminie Radogoszcz...

Z ostatniej chwili.

Wielka Kwatera Główna. 9 maja. — Urzędowo.

Z terenu zachodniego. W dalszym ciągu ataku naszego na Ypern, odparto nieprzyjaciela...

Ypern, panujący na wschodzie, łańcuch wyżyn. Wzięto dotychczas do niewoli 800 angiłów, w tem 16 oficerów.

Ataki francuskie na zachód od Lievin, na północny wschód od wyżyny Loreto, rozbiły się wśród dużych strat dla nieprzyjaciela.

Pod Labassée i pod Vitry na wschód od Arras zmuszono do opuszczenia się po jednym samolocie.

Częściowy atak francuski, wykonany przy pomocy bomb powodujących mgłę, na zachód od Perthes, odparto granatami ręcznymi.

W Argonach między Mozą a Mozela a także i w Wogezach, dzień upłynął bez szczególniejszych wydarzeń.

Z terenu wschodniego. W Libawie skonfiskowano wielkie zapasy wojenne. Przed wielkimi siłami wszelkiego rodzaju broni...

Na północny wschód od Kowna, po zniszczeniu bataljonu rosyjskiego zburzono całkowicie linię kolejową Wilno—Szawle.

Nad Niemnem pod Szeduckami zaatakowali rozpadłe resztki z czterech bataljonów rosyjskich, które prawdopodobnie należały do wojsk pobitych pod Rosieniami...

Z terenu południowo-wschodniego. W pościgu za pobitym nieprzyjacielem, wojska generała von Mackensena po bitwie, przekroczyły Wisłokę między Baskiem na wschód od Rymanowa a Freysztalem...

Naczelné Dowództwo Wojskowe. Urzędowy komunikat austriacki. WIEDEN, 9-go maja.

W pościgu za wypartym, ze swych pozycji na wyżynach, nieprzyjacielem, kolumny nasze przekroczyły graniczny grzebień Karpat...

Na ziemi galicyjskiej bitwa trwa. Na przeszło 200 kilometrowej przestrzeni frontu, od Wisły aż do przelęczni Uszockiej, przeciwnik ustępuje.

Armie sprzymierzone w zwycięskich walkach przekroczyły mniejwięcej linię przelęczni Uszocka — Komancza — Krosno — Debica — Szczucin.

W skrawku Karpat na wschód od przelęczni Uszockiej i na froncie w Galicji południowo-wschodniej, rozwinęły się teraz, również silne walki.

Wojska nasze zdobyły wiele pozycji rosyjskich. Duże siły nieprzyjacielskie zaatakowały wojska nasze na północny wschód od Ottynji.

Walca tam trwa. Silnie umocniony szaniec przedmościa... Zaleszczykach, który nieprzyjaciel usiłował utrzymać w rozpaczliwej walce...

Trwającej tygodnie wzięły wczoraj wojska nasze szturmem i 4000 rosjan przez Dniestr. Wzięto 2500 jeńców.

Zastępcą szefa sztabu generalnego...

Wielki i szlachetny...

Urzędowy komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 9 maja. Flota nieprzyjacielska nie próbuje nie przeciw cieżnie morskiej. Nieprzyjaciel, znajdujący się w okolicy Sed Ul Bahr, próbował także wczoraj z pomocą dużych posiłków powtórzyć ataki swe, które dotychczas pozostawały bez skutku. Bitwa trwała do północy.

Odparto na nowo nieprzyjaciela w strefę wylądowania, po zadaniu mu ciężkich strat.

Na pozostałych terenach wojny niema nic ważnego.

Turecja a Włochy.

KONSTANTYNOPOL, 9 maja. Ambasador włoski odbył dziś konferencję z wielkim wezyrem i ministrem spraw wewnętrznych Talaat-bejem.

Oficer włoski w armji rosyjskiej.

BAZYLEJA, 9 maja. (T. B. W.) Według „Schweizer Landesdienst“ włoski wojskowy członek ambasady, major Repele odjechał do Petersburga, aby jako oficjalny przedstawiciel Włoch udać się do kwatery głównej. Dotychczas Włochy, jako mocarstwo należące do trójprzymierza, nie wysyłały oficerów do rosyjskiej armji w polu.

Straty angielskie na morzu.

BERLIN, 9 maja. Z wiarogodnego źródła wiadomo, że prócz dotychczas podanych, jako stracone, angielskich łodzi podwodnych, w ciągu wojny zatoniły także łodzie „B 11“ i „E 2“. Liczba angielskich łodzi podwodnych, których stratę obecnie bez wątplenia stwierdzono, wraasta przez to do dziesięciu. Prócz tego ze strony poinformowanej słyszymy, że w końcu roku zeszłego zaginął pancernik francuski „Montealm“, prawdopodobnie wskutek rozbicia się.

LONDYN 9 maja. Doniesienie Biura Reutera: Admiralicja donosi że, niemieckie łodzie podwodne w tygodniu kończącym się 5 maja, zatopiły pięć angielskich parowców handlowych o ogólnej pojemności 11 000 ton i 16 statków rybackich o pojemności 3 000 ton. Podczas tego tygodnia przybyło lub odjechało z portów angielskich 1 604 okręty.

Narodowość pasażerów „Lusitanji“.

HAGA, 9 maja. (T. B. W.) Poselstwo angielskie otrzymało depeszę, angielskiego ministerjum spraw zewnętrznych, w której narodowość pasażerów „Lusitanji“ podana jest następująco: pierwszej klasy 291, w tym 179 Anglików i 106 Amerykanów, drugiej klasy 601 pasażerów, w tym 521 Anglików i 65 Amerykanów, trzeciej klasy 362 pasażerów, w tym 204 Anglików i 17 Amerykanów.

LONDYN, 9 maja. (T. B. W.) (Biuro

Reutera). Wzburzone tłumy, wskutek zatonięcia „Lusitanji“, splądrowały w Liverpoolu pewną liczbę sklepów niemieckich. Policja dokonała 20 aresztowań.

LONDYN, 9 maja. (T. B. W.) (Biuro Reutera). Torpedowanie „Lusitanji“ dzienniki potępiają w najdotkliwiejszych wyrażeniach. „Daily Express“ posuwa się tak daleko, że mówi, iż byłoby to istnem dobrodziejstwem dla świata, gdyby ambasadora niemieckiego hrabiego von Bernstorffa za morderstwo posadzano na elektrycznym krześle egzekucyjnym.

Kontrabanda na „Lusitanji“.

BERLIN, 9 maja. (T. B. W.) Jak się dowiadujemy ze strony kompetentnej, na pokładzie „Lusitanji“ znajdowało się 5.400 skrzynek amunicji. Dalej większą część ładunku stanowiła kontrabanda wojenna.

Przygotowania wojenne Japonji.

LONDYN, 8 maja. (T. B. W.)— „Biuro Reutera“ donosi z Tokio: Pancernik „Ikoma“ pod komendą admirała Kamaya odjechał z Kuze. Krążownik pancernikowy Kurama, krążownik Chikuma i 14 kontrotorpedowców, otrzymały również rozkaz, udania się do różnych nieznanych miejsc przeznaczenia. Większość okrętów drugiej eskadry opuściła rano o godzinie 10 Sasebo.

Mocarstwa a Grecja.

ATENY, 8 maja. (T. B. W.) (od specjalnego korespondenta). Dziennik „Estra“ dowiaduje się, że mocarstwa trójporozumienia przyjęły propozycję Grecji. Wiadomość nie wydaje się być wiarogodną.

Zatopione parowce.

LONDYN, 8 maja. (Biuro Reutera). Niemiecka łódź podwodna torpedowała parowiec angielski „Don“ przy wybrzeżu Northumberlandu. Załogę uratowano.

ROTTERDAM, 8 maja. (T. B. W.) „Nieuwe Rotterdamse Courant“ donosi z Londynu: Parowiec „Candidate“, zaatakowała duża łódź podwodna, w drodze z ładunkiem towarów, w odległości 18 mil od Waterford. Jedna z czterech łodzi ratunkowych wyrzuciła się, załoga była w możności uratować się na trzech; przyjął ją parowiec rybacki, który wysadził ją dziś w Milfordhaven.

„Centurion“ zatopiono w odległości trzydziestu mil od Tuskarleuehturm. Okręt ten był z towarem w drodze do Durham. Załoga, licząca 45 głów zdołała się uratować i po jedenastogodzinnem wiosłowaniu dotarła do latarniczego okrętu barelskiego.

Teatr muzyka i sztuka.

Koncerty w Helenowie.

Pod świetem wrażeń trzech pierwszych koncertów orkiestry prof. Turnera w

Helenowie sumiennie skonstatować możemy, że tym razem nie tylko sprawdziło się wszystko, co obiecywała reklama ale nawet rzeczywistość znacznie przewyższyła reklamę. Pan Turner umiał sobie dobrać istotnie silny niepospolita tak pod względem instrumentów dętych jak smyczkowych. Czystość tonu doprowadzona jest niemal do finiszu, prężyła najtrudniejszych pasażów niezrównana, świadcząca o sumiennem przygotowaniu; podnieść to należy tem więcej, że czasu do zorganizowania i wyćwiczenia orkiestry nie było zbyt wiele.

Prof. Turner jest dyrygentem wytrawnym, nie operującym zbyt hojnie temperamentem, a panującym mimo to wszechstronnie nad swoim zespołem, a ta pewność udziela się także obserwowanemu go słuchaczowi.

Program wszystkich trzech koncertów zestawiony był bardzo umiejętnie i świadczył zaszczytnie o poczuciu estetycznym dyrygenta. Słyszeliśmy kompozycje poważne a mimo to nie nużące, obok muzyki lżejszej, która jednakże pozbawiona była wszelkich cech trywialności.

Nie dziw, że, wobec takich zalet, ogród był przepełniony publicznością, a liczne grono specjalnych melomanów oblegało muszle koncertową, darząc orkiestrę i dyrygenta zasłużonymi oklaskami. Powodzenie koncertów Helenowskich jest zapewnione. —cz.

Z Teatru „Miniature“.

Nowy program Miniatur posiada wszelkie czynniki, będące zadatkami powodzenia, zwłaszcza w obecnym sezonie wojennym. Dyrekcja wykazuje w tym kierunku coraz większą pomysłowość i zręczność, a wdzięczna publiczność umie to ocenić i daje ekwiwalent, gromadząc się coraz liczniej na przedstawienia sympatycznego teatryku.

Żeby w ocenie poszczególnych produkcji oddać sprawiedliwość wszystkim artystkom i artystom, trzeba by przepisywać cały afisz. To też ograniczamy się do ryczałtowego stwierdzenia, że pani Szoslandowa w siarczystym oberku, który zluźował ognistego mazura, oraz w polce „Lu“ razem ze swoim partnerem miała powodzenie niebywałe; p. Michałowski trawestacją „Dzwonów“ i innymi monologami doprowadzał do spazmów śmiechu; panna Burska w asyście p. Lwowskiego po mistrzowsku zdradzała, że „wie, co on chce“; p. Woźniak z zansonem o „pasie miłosnym“ wywoływał rumieniec na licach poczuwających się do winy Łódzianek, a p. Wężykowski w „Pułku Czwartym“ doskonale utrafił w nastrój wojenny.

Farsa „Student w spódnicy“ tętni wesołością, humorem i werwą najlepszych wodewilów francuskich i daje doskonałe pole popisu paniom Szoslandowej, Burskiej, Wiśniowieckiej, tudzież pp. Szoslandowi, Miłoszowi i Lwowskiemu, którzy wszyscy cieszyli się ogromnem powodzeniem. Łatwo pojąć, że w widowni rozlegały się nieustające salwy śmiechu, a farsa zdobyła powodzenie, które przetrwa kilka wieczorem. —cz.—

Teatr „Nowości“ Konstanynowska 16.

Z kancelarji Teatru „Nowości“ komunikują nam, co następuje:

„Jak już donosiliśmy, otwarcie teatru „Nowości“ nastąpi w sobotę dnia 15-go maja (o ile pogoda dopisze). Dyrektorowi p. Aleksandrowi Szarkowskiemu udało się pozyskać współpracownictwo w kierownictwie literackim p. Aleksandra Bielińskiego, St. Bala, Rocha Pekinskiego Pol-Chiela.

Działem muzycznym kieruje p. Ignacy Weinstein. Na inaugurację pójdzie oryginalna rewis p. Julia Tuwima p. t. „Mr. Pipkins z Chicago“ w redakcji Łódzkiego Ha-

relda“, oraz komedia p. Antoniny Sokolca p. t. „Ciążki wybór“.

W części kabaretowej przeważa program krakowskiego zielonego balonika. Program artystyczny, teatru oraz pierwszorzędnym zespoł dramatyczny są najlepszą gętką powadzenia nowego przybytku Młopomenu, pełnionego w miłym ogródku, tuż obok teatru Wielkiego.

„Przebudzenie“

Sobotnia premiera w teatrze „Thalia“ „Przebudzenie“ Marji Wilkoszewskiej nie była wystawiona, wskutek nagłego zastąpienia jednej z artystek. Dużo osób rozczłonych odeszło od kasy, nie wiedząc co robić z czasem, który sobie obiecywano tak miłe przepędzić; znaleźli się jednak tacy, co z radością przyjęli ową wiadomość, gdyż wskutek rozlicznych imieniu, w jakie obfituje dzień świętego Stanisława, nie mogli się znajdować w teatrze.

Następny termin naznaczono na środę 12 maja; przedstawienie odbędzie się nieodwołalnie, gdyż dla pewności rola będzie dublowana.

Posostałe bilety, w dalszym ciągu sprzedawane będą w sklepie p. Fruzickiego w a vis Pasażu Majera, a w dzień przedstawienia przy kasie teatru „Thalia“.

„Ogniem i Mieczem“.

W sobotę, 15 maja, w teatrze Polskim odegraną zostanie na korzyść uczniów szkoły sztuk pięknych Piotra Szymańskiego sztuka w 5 aktach, ułożona na scenę przez J. Popławskiego z powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i Mieczem“.

Udział w przedstawieniu bierze pozostała część artystów „Zjednoczonych“, wśród których znajduje się i p. Sniatyńska wspólnie z młodszykami sceny.

Sztukę reżyseruje p. L. Szejer.

Odpowiedzi Redakcji.

Pani S. G. W sprawie wydrukowania wiersza „Ewa II“, zechce Sz. pani pofatygować się do Redakcji, gdyż pożądana są pewne zmiany..

Jednocześnie pragniemy omówić sprawę, pozostawioną do naszego uznania..

CZYTELNA NOWOŚCI

ul. Dzielna № 16

: poleca wielki wybór książek : polskich, niemieckich, rosyjskich i francuskich.

„AMALINA“

Pasta do włosów, wzmacnia je i chroni od powtórzenia się łupieżu. Zaleca się do codziennego użytku.

Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i zakładach fryzjerskich.

Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie i Łódź, Adam Pływacki, Targowy Rynek 41.

Dzielnia № 18.

SALA KONCERTOWA.

Dzielnia № 18.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna pod dyktando R. W. Schoblera.

5-ty Wielki Koncert Symfoniczny

pod dyrekcją prof. Tadeusza Mazurkiewicza.

Bilety do nabycia u Friedberga i Ketrza, Piotrkowska 90.

Szczegóły w afiszach.

Przytułek Położniczy

Łódz. Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności,

przy ulicy Franciszkańskiej № 58 (Bafuty).

dnia 1-go Maja został otwarty.

Bezpłatne

szczepienie ospy

w amb. przy szp. Pocztańskich, Targowa 1, codziennie od godz. 11—12.

20 Kwietnia wyszedł z domu Rodziców na prowincji, chłopiec lat 14 w ubraniu ucznia gimnazjum, szczerpy, mały, szatyn, twarz okrągła oczy ciemne, imię Przemysław, widziano go idącego do Łodzi. Zawiadomić proszę za nagrodą. W. O. Fude. Łódź, Miłsza 25 m. 18.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Fofudniowa № 2.
róg Piotrkowskiej. Telefon № 13-59
Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne, mocznicowe i niemocy piciowej.
Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ — 914 (wśródzynie).
Leczenie elektrycznością, elektrolyzą (usuwanie szpeczących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quartzlampy) oświetlenie kanatu (n. retrokonja). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Paule od 5—6 p.p.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Letnie mieszkania do wynajęcia w Rudzie Pabjanickiej. Wiadomość: Widzewska № 82 m. 2 oficyna. 167

Machorka i tytonie, tabaka do zazywania, cygara, papierosy, herbata na tuty w tabacznym sklepie—Zielona 11. 164—5

W Gminium Bechcice pod Konstanynowem jest do wydzierżawienia ogród owocowy. 172

Wincenty Krata zgubił paszport wydany w m. Łodzi. 173

Potrzebny czeladnik krawiecki. Nawrot № 33 front, Szykułski. 175—2

Maszynę do szycia i meble sprzedam zaraz. Główna 16 m. 3 front I-sze piętro. 177—1

Maryzyna Krajewska zgubiła książeczkę z kasy Oszczędnościowej za Nr. 40585. 176—3

Janeta Anna Zabłocka, zgubiła paszport wydany w gub. Koscieszce, pow. Kolo, gub. Kaliska. 174—3